

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ANNA CYMER: Dzień dobry Państwu, nazywam się Anna Cymer. Jestem historyczką architektury odczuwającą szczególną słabość do architektury XX wieku i dzięki uprzejmości Narodowego Centrum Kultury mam zaszczyt zaprosić Państwa na cykl podcastów poświęconych architekturze, co więcej poświęconych architekturze XX wieku. Zaproponuję Państwu 12-odcinkową podróż przez "Dekady nowoczesności", taki tytuł nadaliśmy temu cyklowi, i pod tytułem "Dekady nowoczesności" ukryliśmy pomysł na to, żeby przez 12 odcinków opowiedzieć Państwu o 12 budynkach reprezentujących każdą kolejną dekadę XX wieku i fragmentu XXI wieku. Budynki doбираłam tak, żeby były one jak najbardziej reprezentatywne dla tego okresu, w którym powstały. Ponieważ jak Państwo pewnie doskonale wiecie, architektura doskonale opowiada o historii, jest świetnym zapisem relacji społecznych, politycznych, ekonomicznych i te obiekty, które zostają z nami z przeszłości, mogą być dla nas rodzajem podręcznika, z którego dowiemy się nieco więcej o świecie, jaki zazwyczaj już minął. Czyli nie dowiemy się tylko o tym, kto zaprojektował dany budynek i jak on wygląda, ale również tego, dlaczego taki powstał, jaki był cel jego zaprojektowania i czego możemy się z niego dowiedzieć dzisiaj po dosyć już długim czasie, który minął od czasu jego budowy. Dzisiaj zapraszam Państwa na pierwszy odcinek z tej serii. Rozpoczynamy w roku 1900, czyli wchodzimy w XX wiek wraz z jego samym początkiem i naszym pierwszym bohaterem będzie zakopiańska Willa "Pod Jedłami", która, jeśli Państwo bywacie w Zakopanem, to wiecie doskonale, jak jest po prostu bardzo pięknym obiektem, ale jednocześnie jest ona przykładem pewnego trendu w architekturze, który może nie trwał długo, natomiast zapisał się w nim jako dość istotny i reprezentuje sobą dość interesującą i myślę, że znaczącą koncepcję budowania. Ale żeby zacząć od początku: przełom wieków. Zmiana epoki to zawsze jest bardzo trudny i pełen niepokoju czas w dziejach. Myślę, że wszyscy pamiętamy albo duża część z nas pamięta przełom XX i XXI wieku, jak wiele niepokoju z tym się wiązało w naszych głowach i jakie chętnie były wokół tego budowane rozmaite teorie, co się wydarzy wraz z tą zmianą epoki. Oczywiście nie inaczej było w chwili, kiedy XIX wiek przechodził w XX. Bardzo dużo wtedy działo się w sztuce, można powiedzieć, że toczyły się te myśli artystów, twórców tamtego okresu, jakby toczyły się w dwóch kierunkach. Z jednej strony, jedni, ci może bardziej pesymistyczni, pogrążali się w nastroju dekadencji i siedzieli w zadymionych kawiarniach nad absyntem i rozmyślali o tym, że za chwilę świat upadnie, bo takie poglądy też i takie emocje wtedy się pojawiały. Z drugiej strony byli optymiści, którzy uważali, że dziewiętnastowieczna rewolucja przemysłowa przynosi nam wreszcie tę nowoczesność, przyniesie nową epokę, w której wszystko będzie lepsze, wspanialsze, szybsze, będzie się żyło lepiej i ten XX wiek będzie tym okresem, kiedy te wynalazki rewolucji przemysłowej będzie można wreszcie wprowadzić w życie i z nich korzystać. Więc starcie tych dwóch, no skrajnych trzeba powiedzieć nastrojów, było bardzo ważnym zjawiskiem definiującym te emocje, powiedzmy, przełomu wieków. I miało to miejsce w całej Europie, oczywiście również w Polsce, natomiast nie możemy zapominać, że Polska znajdowała się wtedy w bardzo specyficznej sytuacji. Znajdowała się pod zaborami. I to, że od ponad 100 lat nie była wolnym krajem, nie mieliśmy tego poczucia niepodległości i wolności, miało gigantyczny wpływ również na powstającą architekturę i kulturę. 100 lat zaborów spowodowało to, że bardzo wielu architektów uznało, że architektura musi służyć albo powinna, albo doskonale się do tego nadaje do tego, żeby właśnie przekazywać czy podtrzymywać tę polską tożsamość, że za pomocą budowanych obiektów my

możemy czy też architekci mogą opowiadać obywatelom, mieszkańcom poszczególnych zaborów o tym, że jednak ciągle jesteśmy na ziemiach polskich i że ta polska kultura trwa, mimo tego, że jakby sama państwowość nasza się rozpadła. I to hasło poszukiwania stylu narodowego, które pewnie jesteś też dość powszechnie znane, bo wiele o tym się często mówiło, jako o takiej koncepcji zresztą powtarzającej się potem w kolejnych epokach architektonicznych, to poszukiwanie stylu narodowego wciągało czy interesowało bardzo wielu architektów w tamtym okresie, szczególnie właśnie na przełomie XIX i XX wieku. Pomysły na to były różne. Oczywiście styl dworski, który wydawał się tym najbardziej takim polskim z gruntu i jeszcze na dodatek nawiązującym do tej uwielbianej tradycji szlacheckiej. Styl dworski był chętnie używany do tego, żeby właśnie opowiadać o polskiej tożsamości, ale również znamy projekty, w których pojawiały się elementy architektury renesansowej czy barokowej, czyli tego okresu, kiedy Polska była takim największym mocarstwem tutaj na terenie Europy i z której oczywiście też wszyscy byliśmy strasznie dumni, więc uważaliśmy też i tę architekturę, nie wiem, XVI, XVII wieku jako też taką, która była jakiegoś rodzaju emanacją polskości. Ale oczywiście na tym nie koniec, tych pomysłów było dużo więcej i jeden z takich, który wydaje się najbardziej taki interesujący, bo oczywiście nie stał się stylem narodowym, ale wydaje się szczególnie interesujący, jest tzw. styl zakopiański. Mówimy tak zwany, ponieważ nigdy wcześniej w ten sposób nie był definiowany, jest to określenie, które właśnie narodziło się na początku XX wieku czy pod koniec XIX. Jego takim najważniejszym twórcą i właściwie takim ojcem założycielem tego nurtu był Stanisław Witkiewicz, który był z wykształcenia i malarzem, i architektem, bardzo długo w młodości zajmował się przede wszystkim malarstwem, studiował w Warszawie, w Petersburgu, w Monachium, dzielił pracownię z Józefem Chełmońskim, przyjaźnił się z Bolesławem Prusem czy Heleną Modrzejewską, Henrykiem Sienkiewiczem, więc tu widzimy, że był bardzo ważną postacią w ogóle w polskiej kulturze tamtego okresu i był po prostu artystą. Oczywiście na marginesie można dodać, że był również ojcem Stanisława Ignacego Witkiewicza, doskonale wszystkim znanego jako Witkacy, ale Stanisław Witkiewicz był takim twórcą znanym, cenionym, rozpoznawalnym, najpierw jako malarz, natomiast w 1890 roku Stanisław Witkiewicz zamieszkał w Zakopanem. I to było jakby przełomowym wydarzeniem w jego życiu i w jego poglądach przede wszystkim na architekturę, ponieważ zamieszkując w Zakopanem, poznał, no tak już osobiście, bezpośrednio, poznał oczywiście tę zabudowę podhalańską, tradycyjną, myślę, że można powiedzieć ludową zabudowę Zakopanego. I przeżył nią absolutną fascynację. Rozkochał się w niej do tego stopnia, że zobaczył w niej budownictwo czy też styl budowania, ale również jakiejś takiej formy kultury, którą uznał za wspaniałą emanację właśnie tej polskiej duszy, czyli tego polskiego ducha, czyli to właśnie, co w okresie zaborów szczególnie artyści czy architekci chcieli przenieść na swoją twórczość, chcieli zachować, chcieli przypominać i o tym ciągle, ciągle opowiadać. Więc zobaczywszy tę polską duszę w tradycyjnej zabudowie Zakopanego, Stanisław Witkiewicz zaczął projektować domy także architekturą inspirowane, ponieważ myślę, że warto pamiętać, że oczywiście nie zajął się jakby kopiowaniem czy dosłownym przebudowywaniem tradycyjnej architektury podhalańskiej, ale zaczął ją interpretować w sposób, który jemu wydawał się najbardziej adekwatny do tego celu stylu narodowego, czyli do tego, żeby przekazać tą architekturą właśnie tę polskości, która była jakoś tam zagrożona ze względu na zabory. I co też dość istotne, Stanisław Witkiewicz projektował nie tylko domy, bo oczywiście głównie koncentrował się na zabudowie mieszkaniowej, na takiej zabudowie willowej, choć projektował też kapliczki, jakieś takie

mniejsze obiekty, w których również jakoś takie polskie tradycje próbował zawrzeć, natomiast koncentrował się przede wszystkim na budynkach mieszkalnych, ale projektował nie tylko bryły, ale również ich wyposażenie, co też jest dość istotne i dlatego każdą z tych zachowanych, niestety niezbyt wielu, do dzisiaj tych willi zakopiańskich, serdecznie polecamy też odwiedzać w środku, ponieważ w wielu z nich do dziś również zachowały się specjalnie projektowane dla nich meble czy jakieś elementy wyposażenia wnętrza, nie wiem, boazerie, stropy i wszelkiego rodzaju dekoracje, które pojawiały się także we wnętrzach tych domów, i one również służyły temu samemu wspólnemu celowi przekazania stylu narodowego. Więc tak jak powiedziałam, to jest pewna interpretacja stylu zakopiańskiego czy też tego, co Stanisław Witkiewicz wyciągnął, wyabstrahował z tej ludowej zabudowy Podhala. Takich willi zbudował całkiem sporo, natomiast, tak jak powiedziałam, nie wszystkie się zachowały, nie wszystkie oczywiście do dzisiaj istnieją w takiej formie, jaką nadał im Witkiewicz, ale na szczęście kilka z nich udało się jakoś tam utrzymać do naszych czasów i chyba najważniejszą czy też taką najbardziej efektowną z nich jest Willa "Pod Jedlami", zaprojektowana w latach 1896-1897, czyli tuż dosłownie ten moment przed tym przełomem epok. Jest to projekt stworzony dla Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który był taternikiem i takim wielkim znawcą gór, Tatr, wielkim miłośnikiem Tatr, i jak pewnie się Państwo zorientowali po nazwisku, był również wówczas mężem Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, wspaniałej poetki, a jeszcze przy okazji córki wybitnego malarza tamtego okresu, Wojciecha Kossaka. Więc było to także też dość wyjątkowe, no jakby bardzo wykształcone i takie światłe małżeństwo, które zwróciło się do Stanisława Witkiewicza z prośbą o projekt takiego domku letniskowego. Oczywiście domek letniskowy to brzmi tak dosyć skromnie, w związku z czym Stanisław Witkiewicz dość skutecznie przekonał ich do tego, że warto tę okazję takiej inwestycji wykorzystać do tego, żeby stworzyć obiekt o dużo większym znaczeniu, czyli nie budować jakiegoś małego obiektu, gdzie para będzie sobie mogła po prostu spędzać wakacje, ale żeby zaprojektować budowlę, która jakoś tak wyraziście czy też w taki sposób zrozumiały też dla innych osób, dla przechodniów, dla widzów, gości, by przeciwstawić się tym obcym wzorom, które wtedy jakoś tak uznawano właśnie za niestosowne trochę w architekturze czy też właśnie zaburzające tą naszą polskość, więc wykorzystano to jako szansę do stworzenia obiektu jawnie polskiego, czyli jakby właśnie w takiej najpełniejszej wersji opowiadającego ten styl zakopiański, a co za tym idzie, ten styl polski. Więc powstał dosyć duży dom, dom trzykondygnacyjny jeszcze z takim małym stryszkim, w którym rzeczywiście zawarto tak naprawdę większość tych elementów, które właśnie Witkiewicz uważał za najbardziej takie charakterystyczne dla tego, wymyślonego w jakimś sensie przez siebie, stylu zakopiańskiego. Więc mamy tutaj taką charakterystyczną, bardzo charakterystyczną kamienną podmurówkę z kamieni polnych, na której został postawiony drewniany dom, drewniana willa, bardzo bogato dekorowana, z bardzo wysokim łamanym dachem, zawierająca w sobie cały szereg detali, takich ludowo-dekoracyjnych detali, które miały właśnie podkreślać tę zakopiańskość tego stylu. One wszystkie mają swoje bardzo charakterystyczne nazwy, np. dach zwieńczony jest grzebieniem i pazdurem, czyli na kalenicy dachu znajdują się takie drewniane elementy dekoracyjne, a na samych skrajach dachu znajdują się takie większe geometryczne konstrukcje, takie czubki, można by powiedzieć, które właśnie też były zaczerpnięte z tej kultury podhalańskiej, i to są właśnie te pazdury, bardzo charakterystyczny element dla zabudowy Podhala, dekorowane takimi geometrycznymi wzorami szczyty dachów, bardzo często w kształcie, który myślę, że nam nasuwa dosyć wyraźnie skojarzenia z takim zachodzącym słońcem, dlatego też na te

elementy mówi się słoneczko, bo właśnie taki fragment słońca wraz z rozchodzącymi się promieniami też jest tutaj bardzo charakterystycznym elementem. Dom posiada tarasy oczywiście, jak każda willa, posiada werandę, posiada bardzo estetyczną, bardzo efektowną zewnętrzną klatkę schodową, która została obudowana też taką przeszkloną, drewnianą konstrukcją, również wyposażoną w takie płaskorzeźbione wzory geometryczne. Więc mamy tam całą masę dekoracji tego dużego, drewnianego domu, również wyposażonego, tak jak wspominałam, w specjalnie do tego celu zaprojektowane meble. I Willa "Pod Jedlami" do dzisiaj, co ciekawe, znajduje się w prywatnych rękach, jakby w rękach spadkobierców rodziny Pawlikowskich, co też nie jest częstym zjawiskiem, że rzeczywiście ten dom jakoś tak udało się zachować, nie tylko w formie w miarę oryginalnej, ale również w rękach cały czas tych samych osób czy też następców tych samych osób, dla których dom powstał. Co ciekawe, dom na tyle szybko stał się znany i rozpoznawalny, że w 1900 roku na wystawie światowej w Paryżu był prezentowany model tego domu, czyli to była realizacja, którą się chwalono na świecie, czyli też jakby wywieziono ją na tę wystawę światową, po to żeby właśnie też gdzieś szerzej w Europie promować w jakimś sensie ten styl narodowy, tą polskość i tą polską kulturę i architekturę w takiej właśnie formie, która wtedy wydawała się najbardziej jakaś taka adekwatna do potrzeb. I budynek również już 1931 roku, czyli też bardzo wcześnie, został wpisany do rejestru zabytków, co też świadczy o tym, jak dużą wagę przywiązano do niego, jak uznano go za wartościowy i ciekawy. Tak jak wspominałam, do dzisiaj na szczęście jest on zachowany w dosyć bliskiej, tej swojej pierwotnej formie, co jest bardzo cenne, jako że jest prywatny, nie jest dostępny, jeśli tak można powiedzieć, od ręki, natomiast bywa udostępniany do zwiedzania, więc oczywiście wszystkich zachęcamy do tego, żeby spróbować się tam dostać i spróbować zobaczyć ten dom, i spróbować się zastanowić nad tym, jak ten styl narodowy wtedy próbowano jakby zmaterializować. I myślę, że to też jest ciekawy moment do takich przemyśleń, na ile to się broni dzisiaj, myślę, że to też jest bardzo ciekawa myśl, którą możemy mieć dzisiaj, bo znając historię tego domu, znając kontekst, w jakim on powstał, myślę, że dzisiaj też możemy zacząć się zastanawiać nad tym, czy to rzeczywiście był jakiś słuszny pomysł, czy rzeczywiście jakby zachowały się te myśli Witkiewicza, że oto ten styl zakopiański, tej duszy, niezależności górali, dumy, patriotyzmu górali, materializującej się w ich architekturze, czy rzeczywiście był to ten styl narodowy, który wtedy pomagał nam jakoś przetrwać te zabory i nie zapomnieć o tym, że jesteśmy Polakami. I to jest pierwszy z przykładów, który chciałam opowiedzieć jako to rozpoczęcie tej naszej epoki, tego naszego spaceru przez XX i XXI wiek. W kolejnym odcinku przeniesiemy się niedaleko, bo do Krakowa, ale dość radykalnie zmieni się styl architektoniczny, o którym będziemy opowiadać, więc już dziś zapraszam do kolejnego odcinka, który będzie wyemitowany za tydzień. Dziękuję.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.